

Pani

Co słychać?

***Zawód wypełnia całe jej życie.** - *Nigdy nie zdradziłam Starego Teatru. Uważam, że aktor ciągle musi grać. Jeżeli w jakimś momencie nie byłam w Teatrze potrzebna, robiłam coś na boku. Mój teatr nigdy jednak na tym nie cierpiał - wyznała nam Anna Dymna. Niedawny przestój w Starym znana aktorka wykorzystwała przygotowując spektakl na deskach zaprzyjaźnionej Bagateli. Amerykańska komedia Bernarda Slade'a - „Po latach o tej samej porze” wyreżyserowana przez Teresę Kotlarczyk w przystępnej formie podejmuje temat przemijania, wchodzenia w starość i jej problemy. Jest to historia ludzi pozostających przez lata w niekonwencjonalnym związku, który w trudnych chwilach jest dla nich oparciem, źródłem siły i godności. - Bardzo lubię to grać, a publiczność utwierdza mnie w tym, że warto. Radości dostarcza mi także udział w przedstawieniu Tadeusza Huka - jednego z moich ulubionych kolegów po fachu. Już wkrótce Pani Anna przystępuje do nargania drugiej części widowiska telewizyjnego dla dzieci - „W tym domu nie straszy” w reżyserii Witolda Adamiaka. Przygotowuje się również do premiery sztuki o Tomaszu Mannie w swoim macierzystym teatrze. Premiera spektaklu, którego reżyserem jest Krzysztof Orzechowski odbędzie się w marcu na Scenie Miniatura. Ostatnie dni były wyjątkowo pracowite dla krakowskiej artystki również ze względu na końcówkę zimowej sesji egzaminacyjnej na krakowskiej PWST, podczas której całe dni spędzała ze studentami. Plany zawodowe na bieżący rok obejmują też realizację filmu w reżyserii Jerzego Stuhra i z jego udziałem. Jakiego - na razie aktorka woli nie zdradzać, by nie zapeszyć. Miłym prezentem w tych pracowitych chwilach są Anny Dymnej setki listów od miłośników serialu Janusza Majewskiego - „Siedlisko” z jej udziałem. Opowieść o dojrzałej miłości i przyjaźni jest obecnie emitowana w Dwórcie.*